

Słowo w języku a słowo w słowniku – czy istnieje między nimi granica?

ANALIZY HISTORYCZNOJĘZYKOWE OPIERANE SĄ NA ZBIORZE CYTATÓW WYEKSCERPOWANYCH z dawnych tekstów. Część badaczy korzysta także z ilustracji materiałowej wyrazu hasłowego zamieszczonej w słownikach ogólnych. Kontakt z tekstem w badaniu semantyki wyrazów okresu staropolskiego czy średniopolskiego jest dla językoznawcy jedyną drogą dostępu do dawnego języka. Zastanawiając się nad związkiem, który zachodzi w polszczyźnie dawnej pomiędzy wyrazem będącym jednostką systemu a jego realizacją na płaszczyźnie użycia, postanowiłam przyjrzeć się tej relacji w języku współczesnym. W tym celu zapytałam dziewięćdziesięcioro losowo wybranych osób w wieku pomiędzy 20. a 35. rokiem życia, jak rozumieją znaczenie rzeczownika *słowo*. W odpowiedzi najczęściej podawano synonimy: *wyraz* (86% pytanych), *element języka*, *zdanie*, *mowa*. W ankiecie pojawiły się również bardziej rozbudowane propozycje definicyjne, które zawierały krótką charakterystykę rzeczownika *słowo*, typu: *część mowy, której używają ludzie przy porozumiewaniu się; coś, co służy ludziom do komunikowaniu się; słowa pozwalają na nazwanie przedmiotów, kiedy chcą kogoś o nich poinformować; ze słów składają się teksty, elementy zdania*. W celu sprawdzenia, w jakich kontekstach rzeczownik *słowo* występuje najczęściej, porównałam zgromadzony materiał ankietowy ze zbiorem cytatów dostępnych w Narodowym Korpusie Języka Polskiego Instytutu Podstaw Informatyki PAN. Wyszukiwarka korpusowa podaje wysoką liczbę odnotowań jednostki *słowo*, bo aż 525909 poświadczeń w tzw. korpusie całym. Bardzo skromny wycinek kontekstów cytuję poniżej:

1. A jakbyś określił w kilku **słowach** sam siebie? – pyta Paweł. – Jestem bardzo inteligentnym, sympatycznym i miłym chłopcem... (NKJP: M. Żbi-

- kowski: *Inteligentny, sympatyczny, miły...*, Tygodnik Ciechanowski, 2006-08-22)
2. Nie będzie też w tym miejscu **słów** potępienia i oburzenia. Opisuje tylko stan stosunków w państwie. Staram się też wysnuwać wnioski. (NKJP: W. Hagedorny: *Rozsądek i okolice: Owocowo*, Tygodnik Ciechanowski, 2003-04-13)
 3. Stłumiony i złowrogo brzmiący był basowy śpiew Judasza, w chwili gdy zwracał się do Jezusa ze **słowami** Ave, Rabbi. (NKJP: A. Kawczyński: *Nowa pieśń dla Pana?*, Mazowieckie To i Owo, 13/2010, 2010-04-01)
 4. Szefowie tej firmy zaprezentowali projekt statku kosmicznego, choć **słowo** „statek” jest w tym wypadku użyte nieco na wyrost. (NKJP: Ł. Słapek: *Turyści sięgną gwiazd*, Dziennik Zachodni, 2008-05-07)
 5. Także w opinii uczniowskiej społeczności Marta ma same plusy: koleżanka, uczynna, miła, nie zadziera nosa, **słowem** fajna dziewczyna. (NKJP: A. Fidrysiak: *Bokerskie starcie na gimnazjalnej zabawie*, Tygodnik Ciechanowski, 2008-03-01)

Zamieszczone w korpusie konteksty użyć rzeczownika *słowo* pokrywają się ze znaczeniami, które podali w ankiecie użytkownicy języka. W toku dalszych studiów postanowiłam sprawdzić, czy takie same znaczenia zostały odnotowane w słownikach ogólnych języka polskiego. Porównałam propozycje rozumienia wyrazu *słowo* podane przez użytkowników języka z definicjami leksykograficznymi tego leksemu. *Uniwersalny słownik języka polskiego* notuje hasło *słowo* w trzech znaczeniach:

1. ‘znak językowy mający jakieś znaczenie, odpowiadający jednemu pojęciu; wyraz’
2. *książk.* a) ‘wypowiadanie się ustne lub pisemne, wypowiedź ustna lub pisemna; mowa, język’; b) ‘obietnica złożona przez kogoś; przysięga, zobowiązanie, poręczenie’
3. *przestarz.* ‘czasownik’

Inny słownik języka polskiego podaje aż osiem znaczeń badanego leksemu:

1. **Słowo** to ciąg dźwięków lub znaków graficznych mający jakieś znaczenie lub znaczenia. W piśmie słowa oddzielamy od siebie odstępami.
2. Czyjeś **słowa** to coś, co ta osoba powiedziała lub napisała.
3. Jeśli ktoś nie powiedział komuś, na kogoś lub o kimś złego albo dobrego **słowa**, to nie powiedział mu lub o nim nic złego albo nic dobrego. Jeśli ktoś nie usłyszał od kogoś złego albo dobrego **słowa**, to nie usłyszał od niego nic złego albo nic dobrego.
4. **Słowa** piosenki to jej tekst, który się śpiewa, w przeciwieństwie do melodii, którą się gra.
5. **Słowem** nazywamy tworzywo języka, zwłaszcza gdy mamy na myśli teksty o pewnych walorach estetycznych.

6. **Słowami** nazywamy mówienie o czymś – w przeciwieństwie do działania.
7. **Słowo** to także krótka rozmowa z kimś, zwłaszcza na określony temat.
8. Czyjeś **słowo** to obietnica, przyrzeczenie lub zobowiązanie tej osoby względem kogoś. Mówimy „**słowo**”, przyrzekając komuś coś. Pytamy „**słowo?**”, aby dowiedzieć się, czy ktoś dotrzyma obietnicy lub przyrzeczenia. Użycie potoczne.

Zauważyć można, że najczęściej podawany przez ankietowanych bliskoznacznik *słowa*, czyli *wyraz*, można podstawić do cytowanych z korpusu IPI PAN kontekstów; głównie do zdania 1. i 4. Odpowiada to również definicjom leksyko-graficznym: znaczeniu 1. odnotowanemu w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, tak samo znaczeniu 1. w *Innym słowniku języka polskiego*. Z przytoczonych wyżej porównań wynika, że rozumienie intuicyjne wyrazów, konteksty ich użycia – zarówno literackie, jak i potoczne – a także definicje słownikowe pokrywają się ze sobą. Sytuacja, w której znaczenie leksykalne w pełni pokrywa się ze znaczeniem realnym, jest bardzo pożądana, choć nie najczęstsza. Przyczynę należy widzieć w naturze wyrazów, których znaczenia zmieniają się, zwężają czy rozszerzają. Jeśli nawet semantyka jednostek języka jest stabilna, to zmienia się rzeczywistość językowa, a wraz z nią zakres znaczenia słów. Wpływ na zmiany znaczenia wyrazów ma także ewolucja pojęć, które potrzebują nowych form wyrazu. Różne mechanizmy nazwotwórcze, które pozwalają na dopasowanie treści wyrazów do zmieniającej się rzeczywistości, opierają się na dodaniu nowych treści, wyostreniu pobocznych czy wygaszeniu głównych ram semantycznych. Dla przybliżenia takiej sytuacji posłużę się etymologią przywołanego na wstępie wyrazu *słowo*. Prasłowiańskie **slovo*, **slovese* pochodzi od pie. **kléu-* ‘słyszeć’. W związku z tym pierwotne znaczenie leksemu *słowo* można wyjaśnić jako ‘to, co się słyszy’, czyli ‘wypowiedź, mowa’ (W. Boryś 2005: 559). Dający się zrekonstruować historycznie silny oralny charakter *słowa* zachował się w większości współczesnych związków frazeologicznych tego wyrazu, m.in. *dojść do słowa* ‘uzyskać możliwość wypowiedzenia się, zabrać głos, przemówić’, *dopuszczyć kogoś do słowa* ‘pozwolić mówić’. Także wiele przysłów, zawierających w swojej strukturze leksem *słowo*, nawiązuje treścią do wypowiedzi ustnych, por. *mądrej głowie dość dwie słowie*; *słowa ulatują*, *pismo zostaje*; *słowo się rzekło*, *kobyłka u płota*. Znamienne są również kolokacje czasownikowe, w które wchodzi omawiany rzeczownik. Bardzo często są to *verba dicendi*, por. *opowiadać*, *powtarzać coś własnymi słowami*, *nie powiedzieć komuś ani słowa*, *ktoś nie powiedział jeszcze ostatniego słowa*, *nie odezwać się ani słowem*, *nie wymówić ani słowa*, *mieć do kogoś słowo*, *dwa słowa* ‘mieć coś (krótkiego) do powiedzenia komuś’ (USJP).

Badania językowe rozszerzone o analizę czynników cywilizacyjno-społecznych, czyli studia, które traktują język jako byt niesamodzielny, uzależ-

niony od ewolucji społeczeństwa i jego kultury, umożliwiają łączenie rozwoju pisma z rozszerzeniem znaczenia wyrazu *słowo* na komunikaty pisane. Język postrzegany jako element kultury zmieniający się wraz z rozwojem społeczeństwa wskazuje na sytuację, w której mowę zaczęło zastępować pismo. Kiedy ranga mowy jako gwaranta obietnic, zobowiązań czy umów zmniejsza się – zyskuje pismo. Na skutek wspomnianych przeobrażeń nazwy pierwotnie związane z komunikacją ustną zaczynają oznaczać też wytwory pisma, por. *przyrzeczone* – wyraz pochodny od czasownika *rzec* ‘mówić’, *umowa* od *mówić*. Słowo pisane w odróżnieniu od mówionego zaczyna się nazywać leksemem *wyraz*, który pochodzi od XV-wiecznego czasownika *wyrazić*. Początkowo jednak *wyraz* odnosił się także do wypowiedzi ustnej, por. ‘ująć coś w słowa’, ‘uzewnętrznić, okazać, objawić’, ‘oddać słowami, wypowiedzieć, wysłować’ (W. Boryś 2005: 719). Bliskość semantyczna występująca między badanymi leksemami pozwala łączyć je i analizować we wzajemnych relacjach. Pytanie tylko, ile w kontekstach użycia jednostki *słowo* znajdziemy elementów o znaczeniu ‘mowa’, a ile owej ‘mowy’ zawierają definicje i zamieszczone w hasłach słownikowych przykładowe konteksty użycia. Czy zatem badana jednostka to ten sam obiekt?

Kiedy prowadzi się badania językowe, istnieje niebezpieczeństwo, że zapomni się o charakterze badanego obiektu na rzecz dążenia do prawdziwości, chęci oddania rzeczywistości w najmniejszym aspekcie, pogoni za faktami czy obiektywną prawdą. Praca historyka polega na jak najwierniejszej rekonstrukcji przeszłych dziejów, możliwie najbliższej prawdzie. Zadanie to za pomocą metafory lustra przedstawia Barbara Skarga w *Granicach historyczności* (B. Skarga 1989: 104). Mit możliwości stworzenia takiego opisu obalany jest od końca XIX wieku. Stanowisko takie podziela Krystyna Kleszczowa:

Historyk nigdy nie jest w stanie odtworzyć w sposób pełny faktycznego wydarzenia. Do dyspozycji ma tylko to, co pozostaje po fakcie historycznym, zatem fakt źródłowy, ten zaś wymaga wielopłaszczyznowej, wielowarstwowej interpretacji, gdyż sam jako taki nie ma w nauce wartości. (K. Kleszczowa 2009: 158)

Jak przekonuje dalej Krystyna Kleszczowa, powołując się na obserwacje Jerzego Topolskiego:

ponieważ interpretacja opiera się w dużej części na wiedzy pozaźródłowej, zrekonstruowany fakt historiograficzny w zasadzie nigdy nie osiąga stopnia 100-procentowej prawdy.

(J. Topolski za: K. Kleszczowa 2009: 158)

W prezentowanym szkicu chciałabym zastanowić się, na ile znaczenia słów funkcjonujących w codziennym języku różnią się od ich definicji w słowniku. Problem, jaki się z tym wiąże w aspekcie badań historycznojęzykowych, to skala

dokładności opisu języka wieków dawnych tworzonego przez współczesnych badaczy.

Wyrazy do analiz historycznych ekscerpowane są bezpośrednio z utworów literackich lub też z wydawnictw leksykograficznych. Podstawę materiałową często czerpie się z historycznych słowników języka polskiego, czyli „słowników retrospektywnych, układanych i publikowanych od lat 50. XX wieku do dziś, opisujących leksykę polszczyzny wcześniejszych epok” (P. Żmigrodzki 2003). Są to słowniki naukowe. Typowymi ich reprezentantami są dobrze wszystkim znane słowniki, które przywołam tylko dla porządku: *Słownik staropolski* (S. Urbańczyk, red., 1953–2002), *Słownik polszczyzny XVI wieku* (M.R. Mayenowa, red., 1966–2011) oraz *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku* (K. Siekierska, red., 1996–2001). Oprócz wymienionych leksykonów do grupy historycznonaukowej należą również słowniki języka autorów, takie jak: *Słownik języka Adama Mickiewicza* (K. Górski, S. Hrabec, red., 1962–1983), *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* (H. Koneczna, red., 1965–1973), *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego* (M. Kucała, red., 1994–2012) oraz *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (J. Puzynina, T. Korpysz, red., 2008). Należy je odróżnić od słowników ogólnych języka polskiego, które powstały w XIX i 1. poł. XX wieku, jak *Słownik języka polskiego* S. B. Lindego (1807–1814), *Słownik języka polskiego, tzw. wileński* (A. Zdanowicz i in., red., 1861), *Słownik języka polskiego, tzw. warszawski* (J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, red., 1900–1927), *Słownik języka polskiego PAN* pod redakcją W. Doroszewskiego (1958–1969), ujęty w klasyfikacji Piotra Żmigrodzkiego jako słownik współczesny. Osobną grupę stanowią słowniki popularne, które rejestrują wybrane słownictwo epok wcześniejszych, typu *Mały słownik zaginionej polszczyzny* (F. Wysocka, red., 2003), *Podręczny słownik dawnej polszczyzny* (S. Reczek, red., 1968) (P. Żmigrodzki 2006: 515). Niezależnie jednak, czy materiał językowy wyekscerpował badacz samodzielnie z utworów powstałych w konkretnym przedziale czasowym, czy też sięga on do bazy kontekstów leksykograficznych, zawsze obserwuje coś, czego już nie ma. Tym samym to, do czego ma dostęp, powinno być podstawą dalszych poszukiwań. Mając jakiegokolwiek zastrzeżenia do materiału leksykograficznego, warto pamiętać, że cel pisania słowników się nie zmienił. Pisze się je, by obrazowały użycie języka w danej epoce, nie zaś po to, by rejestrowały wytwory fantazji leksykografów. Cel każdego słownika ogólnego nie zmienił się w ciągu wieków. Leksykografowie piszą słowniki, aby zawrzeć w nich słownictwo, które znane jest i używane przez współczesnych im użytkowników języka. Z tej przyczyny naturalne wydaje się stanowisko, że ujmuje się w słownikach rzeczy istotne, a pomija rzeczy jednostkowe. Oczywiście, korzystając ze źródeł leksykograficznych, które powstają w pewnym odstępnie czasu, warto mieć na uwadze, że wszelkie luki w materiale językowym wypełniane są kompetencją współczesnego

lingwisty, co może skutkować błędami. Liczne badania szczegółowe pokazały jednak, że usterki te nie zagrażają rekonstrukcji tendencji ogólnych, zwodne mogą być jedynie przy bardzo wąskich czy drobiazgowych studiach.

Kiedy obserwujemy język wieków dawnych, chcielibyśmy poznać go jak najlepiej; odszukać znaczenia wyrazów dawnych i, tropiąc ich przemiany, formułować wnioski natury ogólnej. Umiejętność skrupulatnej analizy kontekstów użycia, znajomość języków pokrewnych i świadomość, którą nabywa się dzięki latom pracy z tekstami dawnymi – to narzędzia, którymi dysponuje historyk języka. Badacz języka sprzed wieków staje przed problemem, co jest przedmiotem jego analiz językowych. Można się spotkać z poglądami, że są to jednostkowe, okazjonalne wytwory, sztuczne formy, niepewne elementy słownictwa, nie zaś leksemy, a więc jednostki abstrakcyjne. W związku z tym rodzą się obawy, że analizy wyrazów tekstowych mogą się wiązać z niepełnymi wnioskami. Stopniowanie owych braków w analizach skutkuje dylematem: czy wypada badać rzeczy wątpliwe, czy w opisach należy je pomijać. Zagadnienie to jest o tyle trudne, że jego podłożem jest status materiału leksykograficznego słowników dawnej polszczyzny¹. Sprawa dotyczy zatem rzeczy fundamentalnej dla badań językowych.

Rysem charakterystycznym słownictwa wieków wcześniejszych jest ich odległość czasowa. Jest to słownictwo, do którego poza tekstami nie mamy dostępu. Musimy się zatem liczyć z tym, że informacji o nim już nie przybędzie. Zostaje nam tylko to, co już mamy. Bardzo często w pracach diachronicznych pisze się o braku kompetencji językowej i związanego z tym wycucia zmiany znaczeń. W moim przekonaniu nie jest to wada, ponieważ, jak pisałam wcześniej, to nie niuanse semantyczne są istotą badań diachronicznych. Odmienność badań diachronicznych od współczesnych polega na różnicy stawianych im celów. Uświadomienie sobie tych różnic powinno pomóc w wyeliminowaniu nadmiernego sceptycyzmu wobec badań historycznojęzykowych. Jednak najważniejsze byłoby, jak sądzę, zdefiniowanie obiektu badań, czyli języka.

Powtórzę raz jeszcze, tym razem za Aleksandrą Janowską i Magdaleną Pastuchową, że:

jednym z podstawowych celów językoznawstwa diachronicznego jest stworzenie (...) pełnego obrazu staropolskiego² słownictwa – chcemy pokazać jego potencję, wskazać ograniczenia i zwrócić uwagę na problemy, które warte są podjęcia i głębszego zbadania.

(A. Janowska, M. Pastuchowa 2005: 7–8)

¹ Termin ten stosuję w dalszej części artykułu na określenie słowników, które Piotr Żmigrodzki określił jako: słowniki historyczno-naukowe, słowniki języka autorów oraz słowniki ogólne XIX i 1. poł. XX wieku (P. Żmigrodzki 2003).

² Praca A. Janowskiej i M. Pastuchowej dotyczy staropolszczyzny, ale wiadomo, że stwierdzenie to można rozszerzyć także na epokę średnio- i nowopolską.

Badania historyczne z zakresu stylistyki również skupiają się na tendencjach ogólnych. Ich główne nurty dotyczą:

opisu i interpretacji problemu historycznych aspektów funkcjonowania leksyki ekspresywnej w języku polskim, uwzględniając warunki naukowej obserwacji zagadnienia, jak również semantyczne, formalne i kulturowe, a także po części pragmatyczne oraz stylistyczne przejawy „obecności” tego słownictwa w historii języka polskiego. (A. Rejter 2006: 8)

Badając polszczyznę w aspekcie dynamicznym:

opisuje się również działanie różnych zewnętrznych czynników na język (np. społeczno-politycznych, kulturalno-oświatowych), podobny tok rozważań nadaje się opisowi gramatycznemu (...); nie wnika się przy tym zbyt w szczegóły, poszukując raczej zjawisk o charakterze podstawowym. Podobnie opis dziejów uzupełnia się zwięzłą charakterystyką naukowych badań nad językiem polskim oraz przedstawieniem historii kultury języka w analizowanym okresie. (I. Bajerowa 2005: 7–8)

Jak podkreślają historycy języka:

informacje o semantyce danej jednostki wyrazowej czerpie się z definicji leksykograficznych i elementów im towarzyszących (np. kwalifikatorów), a także z sygnałów kontekstowych. Oczywiście, wszyscy są zgodni, że istnieje obawa, że znaczenie danego leksemu zdefiniowane jest w sposób niepełny, nieprecyzyjny (do tego można dołączyć jeszcze zagadnienie polisemii), ale podobne kwestie dotyczą również współczesnej leksykografii, nie należy zatem tej przeszkody uznawać za uniemożliwiającą prowadzenie badań. Gdyby ugiąć się przed tego typu problemami, już dawno należałoby zanegować historię języka, a może nawet językoznawstwo w ogóle jako naukę. (A. Rejter 2006: 8)

Badania historycznych mechanizmów słowotwórczych czy rozwoju form fleksyjnych są stosunkowo przejrzyste. Najwięcej niepewności wzbudzają obserwacje diachroniczne koncentrujące się na semantyce wyrazów. Może jednak badania te da się obronić, redefiniując obiekt ich analizy. Krystyna Kleszczowa proponuje, aby w badaniach historycznych mówić o badaniu języka rozumianego jako *zdolność do mówienia i rozumienia* (K. Kleszczowa 2009: 157). Może obranie takiej optyki pozwoli na zbliżenie się do leksyki wieków dawnych.

Historycy języka z realizacji tekstowych wyrazów wyluszczały ich wyabstrahowane znaczenie, natomiast semantycy współcześni odwrotnie – znając znaczenie na podstawie własnej kompetencji językowej falsyfikują je i przekazują w precyzyjnym opisie ograniczenia znaczenia danej jednostki języka. Zarówno badacze zjawisk synchronicznej polszczyzny, jak i specjaliści od diachronii dążą do ustalenia, na ile, za pomocą dostępnych środków wyrazu, możliwe jest mówienie o pewnych kategoriach czy pojęciach oraz ich rozumienie. Zatem innymi

drogami, jednak zarówno jedni, jak i drudzy badacze dochodzą do wspólnych wniosków. Przykładowo, kiedy A pytając – *Co robi dziadek?*, usłyszy odpowiedź B: – *Siedzi i myśli*, uzna ją za poprawną. Kiedy jednak na pytanie A: – *Co robi dziadek?* otrzyma odpowiedź w postaci B': * – *Myśli, że warto obejrzeć ten program* lub B'': * – *Myśli wyjechać w poniedziałek*³, to wie, że odpowiedzi B' i B'' są nieadekwatne do sytuacji, dlatego że użyty w nich wyraz *myśleć* ma inne znaczenie niż w zdaniu B. Takich samych wniosków dostarcza lektura i pogłębiona analiza tekstów dawnych. Porównajmy zdania ze *Słownika polszczyzny XVI wieku*:

1. Leży [leniwy] rozwaliwszy brzuch i myśli albo brząka (RejWiz 6v, A6v113v, 115);
2. Wiele rzeczy w sercu swym rozmyślam: a myśląc boleję, i samego siebie trapię (CiekPotr B4v; CzahTr K4);
3. A stąd począłem myśleć iże ty w sobie masz niejaką cząstkę bóstwa (HistAl M7, C8; Leop I. Reg 20/28; RejFig Bbv);
4. Jazon zasię czynił mord nad mieszczały swemi (...) ani myśląc że szczęście z zginieniem ludu jego złączone miało być wielkim nieszczęściem, lecz mniemając żeby nad przyjacioły a nie nad mieszczały zwycięstwo odzierać miał (BibRadz 2. Mach 5/6);
5. Spokojnichmy przyszli my sładzy twoi nic nie myslimy złego (HistJóz C2, C3; BielŻyw 53);
6. Ale snadź po postawie i z zwyczaju twego, iżeś człowiek poczciwy a nie myslisz złego (RejWiz 46v, 59);
7. Aby z nich [z prorocत्व] miał kto wiedzieć, co P. Bóg myśli i czynić chce i co o ludzkich przygodach (...) postanowił (SkarKaz 518a; CiekPotr B4; GoslCast 29; SkarKazSej 662a).

Kiedy porównamy zdania 1. i 2., to uznamy, że występujący w nich czasownik *myśleć* tożsamy jest znaczeniowo z tym, który zawiera zdanie B i oznacza: 'uświadamiać sobie coś i skupiać na tym uwagę, usiłować coś zrozumieć lub rozwiązać' (USJP zn. 1.). Z kolei zdania 3. i 4. odpowiadają semantycznie zdaniu B', czyli oznaczają: 'sądzić' (USJP zn. 2.). Natomiast czasownik *myśleć* występujący w zdaniach 4., 5. i 6. tak samo jak w B'' oznacza: 'mieć zamiar, chcieć coś zrobić; zamierzać, planować' (USJP zn. 4.).

Podsumowując moje rozważania poczynione w związku z postawionym na wstępie pytaniem o istnienie granicy między jednostkami systemu a ich odpowiednikami obserwowanymi na płaszczyźnie użycia, zacytuję wypowiedź francuskiego filozofa Etienne Gilsona:

żaden język nie da się ściśle przetłumaczyć na samego siebie w tym sensie, że nie ma takiego słowa, dla którego można by dostarczyć ścisłego równoważnika w postaci innych słów.

(E. Gilson 1975: 61)

Kiedy historyk języka spotka się z trudnościami natury obiektywnej, wtedy może uznać, że badania te nie są możliwe, w każdym innym przypadku powinien

³ Przykłady zaczerpnięte za: M. Danielewiczowa 2002: 124.

dołożyć wszelkich starań, by jego praca wiodła do merytorycznie poprawnych obserwacji. Aby nie narazić się na zarzuty wnioskowania pośredniego na podstawie „garści asocjacji leksykografa” (A. Bogusławski 1988: 12), językoznawca powinien zawsze pamiętać o krytycznej analizie danych leksykograficznych. W dążeniach do osiągnięcia tego niełatwego celu powinna badaczom zawsze towarzyszyć ujęta poetycko rada Witolda Doroszewskiego:

W każdym niemal słowie naszego języka tkwi pierwiastek swoistego piękna, a odsłania on się nam wówczas, gdy ze słowem obcujemy bezinteresownie, gdy otrząśniemy je z powszedniości i kontemplując je niejako, oświetlimy promieniami historii; w promieniach tych słowa zaczynają grać barwami jak drogie kamienie w promieniach słońca. (Doroszewski 1927: 1)

Bibliografia

- BAJEROWA I., 1969, *Strukturalna interpretacja historii języka*, „Język Polski” z. 2, s. 81–103.
- BAJEROWA I., 2005, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Kraków.
- BOGUSŁAWSKI A., 1988, *Język w słowniku*, Wrocław [in.].
- BORYŚ W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- BUTTLER D., 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza: studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- DOROSZEWSKI W., 1927, *Czynnik społeczny i indywidualny w rozwoju znaczeniowym wyrazów*, [w]: *Symbolae grammaticae in honorem Joannis Rozwadowski*, t. 1, Kraków.
- GILSON E., 1975, *Lingwistyka a filozofia. Rozważania o stałych filozoficznych języka*, przeł. H. Rosmerowa, Warszawa.
- Inny słownik języka polskiego*, 2000, red. M. BAŃKO, t. 1–2, Warszawa.
- Internetowy słownik języka Cypriana Norwida*, red. J. PUZYŃNINA, T. KORPYSZ, dostępny online: <http://www.slovníkjęzykanorwida.uw.edu.pl>.
- JANOWSKA A., PASTUCHOWA M., 2005, *Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 2009, *Językoznawstwo historyczne w świetle współczesnej historiografii*, [w]: *Faktografia w badaniach historycznych*, red. K. KLESZCZOWA, J. GWIOŹDZIK, Katowice, s. 155–161.
- LINDE S.B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.
- Mały słownik zaginionej polszczyzny*, 2003, red. F. WYSOCKA, Kraków.
- Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, 1968, red. S. RECZEK, Wrocław.
- REJTER A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- SKARGA B., 1989, *Granice historyczności*, Warszawa.
- Słownik języka Adama Mickiewicza, 1962–1983*, red. K. GÓRSKI, S. HRABEC, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Słownik języka Jana Chryzostoma Paska, 1965–1973*, red. H. KONECZNA, Wrocław.
- Słownik języka polskiego, 1900–1927*, red. J. KARŁOWICZ, A. KRYŃSKI, W. NIEDŹWIEDZKI, t. 1–8, Warszawa.

- Słownik języka polskiego*, 1861, red. A. ZDANOWICZ, t. 1–2, Wilno.
- Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, 1996–2001, red. K. SIEKIERSKA, Kraków.
- Słownik języka polskiego PAN*, 1958–1969, red. W. DOROSZEWSKI, t. 1–11, Warszawa.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–2011, red. M.R. MAYENOWA, F. PEPEŁOWSKI, t. 1–35, Wrocław–Warszawa.
- Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, 1994–2012, red. M. KUCAŁA, Kraków.
- Słownik staropolski*, 1953–2002, red. S. URBAŃCZYK, t. 1–11, Warszawa–Kraków.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. DUBISZ, t. 1–6, Warszawa.
- ŻMIGRODZKI P., 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.
- ŻMIGRODZKI P., 2006, *Informacja składniowa w słownikach historycznych języka polskiego – z punktu widzenia badacza współczesnej składni*, „Prace Filologiczne”, t. LI, s. 515–526.